
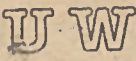


wydają  i Biuro Prasowe 

telefony
komitet str. 200 381 w 510
biuro pras. 200 381 w 746

Musimy sobie powiedzieć po co raz kolejny wracamy do Ustawy, gdy postulat nasz został już formalnie zrealizowany. Trzeba to zrobić, by każdy potrafił opowiedzieć znajomym, że DTV kłamie, że to co robimy to nie hasła i slogany, piknik połączony z demagogią. Nasze postulaty są dwa - jasne i ostre - od nich nie możemy odstąpić. Radom jest po prostu częścią walki o Ustawę. A Ustawa w werze komisji kodyfikacyjnej jest sprawą wielką. Brak dla niej odniesienia w naszym dotychczasowym prawodawstwie. Byłby to precedens, ważny nawet dla prac legislacyjnych nad zmianami w gospodarce. Jej zakres nie ogranicza się jedynie do Szkoły Wyższej. Pozwoliłby on na istnienie Uczelni jako niezbędnej komórki życia społecznego. Po 13 latach totalnego niszczenia nauki i otepiania umysłów już pierwszy rok jako takiej samodzielności pokazał, że uczelnie i studenci mogą pełnić wielką rolę w życiu kraju. Taki stan gwarantuje społeczny projekt Ustawy. Gwarantuje - gdyż sformułowania nie pozostawiają zbyt wiele możliwości wydawania aktów niższej ważności, czyli rozporządzeń ministra, które napisać może on według własnej woli, którymi może na zniweczyć najlepsze zamiary ustawodawców. Nie oznacza to, że ustawa jest doskonała. Ale myślę, że jest to podobny problem jak z domem - trzeba go mieć i umebłować, a potem dopiero można zastanawiać się, co nie stoi w dobrym miejscu. A teraz pojawia się problem, dla czego władze blokują całą tę sprawę? Pierwsza przyczyna - władze boją się, że precedens wyższych uczelni pociągnie za sobą całą lawinę trudności - choćby pełną samodzielność przedsiębiorstw. Druga - chyba bardziej "zabetonowana" - ustawa doprowadzi do zniesienia Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Do po oś szkołom mającym własne fundusze, programy, swoich rektorów - Ministerstwo. Władza, zwierzchnią byłaby Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, której zadania ograniczyłyby się do funkcji koordynacyjnych. I dlatego - Ministerstwo musi mieć jakiś wpływ /choćby ograniczony/ na zatwierdzanie rektora, na fundusze, program, limity przyjęć i tego typu sprawy. Musi - by istnieć, by wszyscy siedzący "na stołkach" nie musieli sążąc się rzeczywistością, konstruktywną pracą. Stąd trudno się ludziom, że rząd nam w tej kwestii będzie chciał ustąpić. Do nas należy zadbanie, by s p r a w ę w y g r a d!

Paw

USTAWA

Umówienie rządowych propozycji poprawek do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym

1. Należy skorelować ustawę z ustawami o PAN, instytutach naukowo-badawczych oraz stopniach i tytułach naukowych.
2. Projekt Resioha nakłada na ministra szereg obowiązków takich, jak nadzór nad szkołami i koordynacja działalności szkolnictwa, nie określając środków prawnych realizacji tych zadań. Należy projekt uzupełnić o uregulowanie tych kwestii.

3. Niezbędne jest zapewnienie organom państwowym wpływu na założenia planów i programów nauczania oraz rozmiary, czasokres i kierunki kosztów.

4. Istnieje potrzeba szerszego określenia zadań w zakresie współdziałania szkoły ze środowiskiem oraz obowiązków szkoły wobec instytucji i organizacji działających na tym samym terenie.

5. Naczelne organy szkolne wyższego muszą mieć kompetencje do unifikacji zakresu wiedzy absolwentów tych samych kierunków w różnych szkołach.

6. Winna być zapewniona instytucjonalna gwarancja równego dostępu do szkolnictwa przedstawicielom środowisk robotniczych oraz chłopskich.

7. Wymaga rozważenia adekwatność systemu finansowego szkół do ustaleń wynikających z reformy gosp., szkoły winny podlegać prawu budżetowemu w odpowiednio określonego systemu fin.

8. Wymaga określenia zakresu odrębności uprawnień urlopowych, emerytalnych oraz czasu pracy w stosunku do innych grup pracowniczych.

9. Organizacja roku akademickiego wynikająca z ustawy poważnie skracając czas realnego nauczania.

10. Rozbudowanie uprawnień Rady Gł. może wpływać na ograniczenie kompetencji Senatów, Rad Wydziałów, Rektorów i Dziekanów.

11. Projekt zawiera wiele niejasności w zakresie relacji Rady Gł. do przedstawicielstw korporacyjnych PAN oraz rad szkolnictwa artyst., m. dycznego, wojskowego i sportowego.

12. Wieloszczeblowy tok instancyjny i przekazanie decyzji indywidualnych do kompetencji organów kolegialnych roznyma odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

13. Należy uwzględnić rozszerzone reprezentacje różnych grup uczelnianych w organach szkolnictwa wyższego oraz zapewnić właściwe formy współpracy szkół z organami, instytucjami i organizacjami terenu.

14. Uwzględnić problem nadzoru nad Radą Gł.

15. Rozważyć zakres jednolitości realizowania prawa do zrzeszeń, zgromadzeń, wyrażania opinii itp. przez środowiska uczelniane w porównaniu z innymi środowiskami społecznymi.

Strześć Andrzej Palczewski

HOMILIA

22.11 na AGH odprawiona została Msza Św. przez ks. bpa Tischnera. Oto fragmenty homilii ks. Biskupa:

"...Rdzeniem polskiej pracy jest polska nauka, dzięki której praca staje się bardziej rozumna i niepodległa. Jeżeli mamy przetrwać musimy starać się o niepodległość nauki. Dzisiejszy strajk jest strajkiem o przyszłość polskiej nauki i kultury. Jego rodowód sięga marca 68 symbolu, w którym mury uczelni zostały przekroczone przez policję. Teraz należy stworzyć taką sytuację, aby szkoła była szkołą, Uniwersytet Uniwersytetem, a nauka - nauka. Chodzi o to by uczyć się wiedzy rzetelnej. Owoce strajku są zewnętrzne i wewnętrzne, ważniejsze są owoce wewnętrzne. Robotnicy wychodzą ze strajku ludźmi dojrzałymi. Musimy zdać sobie sprawę, że tak jest: na robotnikach ciążyła odpowiedzialność za godność ludzkiej pracy, tak dziś na

nas ciąży odpowiedzialność za godność nauki, a więc także za godność pracy. Jeden dzień strajku jest większa i niż bieżąca szkoła wyceniania niejedną kartką i kłamanie."

Z KRAJU

Pośród szeregu uchwał różnych instancji "Solidarności" nacierających nasz protest uważa zwraca m. in. oświadczenie Prez. KZ Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, które zanawia o pełnym poparciu organizacji związkowej stoczni i wyraża gotowość okazania strajkującym wszelkiej pomocy związkowej. Prezydium ostrzega władze, że w razie niespełnienia żądań strajkujących KZ Stoczni rozważy podjęcie stosownej akcji protestacyjnej.

Zarząd Reg. Miłopolska stwierdza m. in., iż "protest środowiska akademickiego wykracza w swym znaczeniu poza sprawy szkół wyższych" i stanowi "element walki o normalne funkcjonowanie władzy w Polsce".

Prezydium Komisji Robotniczej Hutników "Solidarności" w Hucie im. Lenina zwraca się do nas "ze słowną uznania dla naszej godnej postawy. Żywiący z HIL oświadczenia: "gdyby ktokolwiek próbował wobec was zastosować argument siły, będziemy was bronić przy użyciu wszystkich środków statutowych, tak samo jak bronimy bezpieczeństwa naszego Związku".

W ostatnią niedzielę już po raz drugi w ciągu kilkunastu dni protest studencki poparło II Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego.

DZIEKUJEMY!

23.11 Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów "Solidarności" w Politechnice Rzeszowskiej zobowiązało swojego przedstawiciela na na zjazd OKP/28-29.11/ aby postawił kwestię wotum nieufności wobec organów samorządowych kraju i wystąpienia o przedterminowe wybory.

W okupowanej Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie powołano do życia strajkowe biuro pośrednictwa pracy, koordynujące dobrowolną działalność studentów na rzecz środowiska i uczelni.

23.11 AKS wyjaśnił, że nie będzie protestować przeciwko ewentualnemu kandydowaniu prof. Hebdy w wyborach rektora, o ile będzie to zgodne z wolą "całej społeczności WSI" oraz niesprzeczne z "ustaloną w duchu nowej ustawy ordynacją wyborczą".

Wczoraj AKS podał, że 23.11 podczas spotkania u ks. Prymasa zrodziła się idea przeprowadzenia rozmów obu stron konfliktu w obecności gwarantów: p. Szczyptańskiego i przedst. Episkopatu. Miejscem rozmów miały być Sejm.

Wczoraj strajkujący w Radomiu zaakceptowali propozycję. Inne stanowiska dotąd nieznanne. Rozmowy być może już dziś!

Od środy, 18.11 strajkuje Uniwersytet Gdański. Co wie o tym gdańskie środowisko robotnicze? Co mówi się w Stoczni?

Mówi Tomasz Moszczyk, rzecznik prasowy KZ "Solidarności" w Stoczni Gdańskiej:

- Bardzo mało się mówi, brakuje informacji, a sążona ma poważniejsze problemy. Sprawa żywienia, brak pokry-

cia na kartki miękkie to temat dnia. Więcej mówi się też o walkach frakcyjnych w Zarządzie Regionu. Zresztą strajki stały się już chlebem powszednim...

RED: Czy istnieje groźba, że argumenty Dziennika TV o bezsensowności tego strajku ludzie przyjmą za swoje?

TM: Nie ma obawy, że DTV trafi do robotnika. Wszystko traktuje się jako niezgodne z prawdą. Nawet programy z udziałem przedstawicieli "Solidarności" traktuje się z przyzwyczajeniem oka, bo to w TV.

RED: Czym dla stoczniowca jest pojęcie autonomii uczelni? Co robi KZ, aby rozpropagować w Stoczni, dlaczego strajkują studenci?

TM: Autonomia uczelni - to sprawa znana raczej tylko działaczom Związku. Myślę, że jeszcze umyka to uwadze robotników tym bardziej, że prasa bojkotuje te kwestie.

Informację o sytuacji w uczelniach przedstawiono na posiedzeniu KZ Stoczni i powinna się ona roznieść na wydziały. Z tym, że posiedzenia KZ nie wiele różnią się od tego, co się tu dzieje /rozmawiamy podczas obrad WZD Reg. Gdańskiego - przyp.red./

- Za mała jest informacja ze strony samych studentów - dodaje inny delegat Stoczni na WZD, p. Mikołajczyk. - Na mieście wciąż za mało jest plakatów. Chętnie wydrukujemy materiały, które nam prześlą. Można też nadać w radiowęzle audycję nagraną przez studentów lub z ich udziałem.

TM: Mogłaby w tym pomóc Radiowa Agencja "Solidarności" /RAS/ i fotoserwis. Te formy informacji przemawiają najszybciej i najskuteczniej.

Tymczasem podczas szalenia burzliwych obrad WZD skład Zarządu Regionu zmalał z 60 do 45 osób /3 odwołania, 12 rezygnacji/. Na zakończenie pytam więc T. Mouszozaka, czego spodziewa się po tych zmianach.

TM: Myślę, że otwiera się duża możliwość swobodnego działania przed grupą, która została w Zarządzie...

Cóż, w tej kwestii jestem przeciwnego zdania. Ale o tym szerzej już po zakończeniu naszego strajku.

Nazywają się "Najdłuższym Uniwersytetem w Europie". Rzeczywiście, po szeregowe gmachy Uniwersytetu Gdańskiego rozrzucone są po całym Trójmieście, od pld. peryferii Gdańska po Gdynię; niemal 30 km dzieli skrajna przyczółki UG.

Strajk rozpoczęli w środę i czwartek, 18-19.11. Niecałe 2000 osób okupuje 5 budynków: BiNoZ /Biologii i Nauk o Ziemi/ w centrum Gdańska, Ekonomiki Produkcji, Ekonomiki Transportu i Prawa /Sopot/. Dwa pozostałe, Humanistyczny i Mat-Fiz-Chem, stoją niemal w szczyrim polu gdańskim między Wrzeszczem i Oliwą, nieopodal hali, w której jeszcze 6 tygodni temu obradował Zjazd "Solidarności".

Teraz w okolicy cicho i spokojnie. Ludzie tu raczej nie zachodzą, nie składają kwiatów na bramie, nie znoszą papierosów i żywności.

Nie znaczy to, że brak im pomocy. Pomaga szczególnie uniwersytecka "Solidarność", która wprowadziła tydzień temu na wiecu postanowiła strajkować dopiero od 24.11, ale gdy studenci proklamowali strajk 18-go - KZ udzielił im poparcia i pomocy.

Przez kilka dni byli jedyną strajkującą w Trójmieście szkołą. Wczoraj i dziś przyłączyły się pozostałe - Politechnika, Ak. Medyczna i Muzyczna.

Nie nudzą się. Wszelkimi Strajkowa organizuje szereg wykładów, wiele z nich to oryginalne inicjatywy pracowników UG. Wykładają też goście spoza Uniwersytetu: Olek Hall z RMP wykład TKN Jerzego Jedlickiego. Spotkali się też z Danielem Olbrychskim. Rodzynkiem była wizyta studentów z Czechosłowacji, którzy ciekawie komentowali "Trybunę Ludu", a także p. Lipawskiego i Minarika.

Przeprowadzono też prawdziwie de-

REDAKCJA: D. Ankiewicz, K. Dowbor, B. Jurkowska, D. Pożuska, A. Dunajko, K. Leski, P. Niemczyk, T. Ozdowy, J. Peche, P. Smoleński, P. Wroniszewski. RED. GRAF.: R. Maciuk, J. Szoma-Szomiński.

demokratyczne wybory, w których wyniku tytuł pupila studentów UG uzyskał Albin Siwik. Zdecydowanie pokonał on jedynego kontrkandydata, Michała Hebdę. Nie sposób jednak podać dokładnego stosunku głosów, gdyż ktoś z Oddziałowej Komisji Skrutacyjnej za brał część głosów na pamięć.

Dyscyplina w gmachu humanist. jest wysoka. Przepustki obiadowe-stołówka naprzeciw-opiewają na 1 godzinę, spóźnić się nie wolno. Dziewczyny, o ile wyraża chęć, mają wychodne co noc... Spokojnie strajkują w szczyrim polu ludzie z UG.

24.11 odbyło się spotkanie przed UKS uczelni W-wy. Zadeklarowano jedność uczelni w akcji strajkowej oraz rozważano warunki zakończenia protestu. Uznano, że tylko rozwiązanie konfliktu w WSI w sposób satysfakcjonujący ogólnopolskie środowisko akademickie zakończy strajk. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele: UW, SGGW, PW, SGPiS, ASP, ATK, AWP, PWST, CHAT, WSPSi

Otrzymał list popierający całe nasze strajki podpisany przez 11 uczniów IO XI /Chrobry/ oraz uchwałę wiecu z IO XLI /lelevel/. Za poparcie serdecznie dziękujemy.

N E W S

JAK P. REKTOR OCENIA MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA KONFLIKTU W RADOMIU?

Czy na Pan już ustalony pogląd na temat ostatecznego terminu zakończenia strajku?

- Uważam, że przy dobrych chęciach obu stron ośca ta sprawa mogłaby być zakończona w niedzielę. Trudno byłoby mi wskazać na winnego, że taki stan trwa nadal. Szersze mówiąc nie mam pełnej orientacji w tej mocno zagmatwanej już sytuacji. Chciałbym, aby to się skończyło jak najszybciej...

Rozumiem, że jest to zarówno Pana stanowisko jako Rektora jak i osoby prywatnej... Jednak czy mógłby Pan powiedzieć: czy prof. Hebda powinien ustąpić z zajmowanego stanowiska?

- Jeżeli mnie by to dotyczyło, ustąpiłbym nawet wówczas gdybym był przekonany o słuszności swego postępowania. Są pewne sprawy, na które trzeba patrzeć z perspektywy dobra społecznego. Oczywiście Rektor Hebda może właśnie tak patrzeć na to zagadnienie... Ja natomiast mam odmienny charakter, ale ustępując zwróciłbym się o ponowne wybory.

Ogólnopolska Konferencja Rektorów stwierdziła między innymi, że konflikt radomeki może być prowokacją. Co Pan o tym sądzi? Wspomniał Pan, że istniała realna szansa przerwania impasu. W czym widział Pan tę szansę?

- W tej Komisji był także min. Nawrocki, który jest odpowiedzialny nie jako za stworzenie drugiego obok WSI punktu zapalnego, chodzi naturalnie o Ustawę i jej kręte szlaki do Sejmu. Nie znam osobiście P. Nawrockiego. Jednak nie chciałbym - jeżeli mówimy o Ustawie - aby AWP-y były podległe MNSZWIT.

Mamy wrażenie - jako studenci - że Ministerstwo manipulowaniem tym podstawowym dokumentem po prostu się skompromitowało. Panie Rektorsze, jak postąpiłby Pan na miejscu min. Nawrockiego w kwestii wprowadzenia Ustawy?

- Działalność przede wszystkim szybciej. Jako podstawowy projekt uznałbym efekt pracy społecznej komisji, ale ewentualnie zasugerowałbym Sejmowi pewne sprawy, które powinny się znaleźć w ankiecie. Przecież każda uczelnia charakteryzuje się swoją specyfiką. Nie wolno więc uchylać dla wszystkich szkół wyższych jednolitej Ustawy.. Jedno muszę dodać, iż nie próbowałbym wprowadzać na siłę popra-

Wsk lub uwag do projektu.

/Skrócony przedruk z gazety strajkowej AWP/

SGPiS

24.11 odbyło się posiedzenie uchwały ogólnej org. partyjnej, na którym powołano nieformalną komisję do rozmów i spotkań z UKS. ZNP "Nauka" ogłosił gotowość strajkową do momentu zakończenia strajku studenckiego. Wczoraj na wiecu przekazano informację o obecnej sytuacji w Radomiu. Studenci przygotowują się do przeprowadzenia protestu w strajk okupacyjny czwony.

SGGW

25.11.81 odbyło się kolejne spotkanie KS z Władzami Uczelni, tj. z J.M. Rektorem M.J. Radomską, prof. A. Korubką i prof. W. Barejsem. Spotkanie miało charakter swobodnej wymiany uwag na temat konfliktu w WSI, możliwości zmiany formy protestu w SGGW, sytuacji strajkujących i stosunku do nauczycieli akademickich. Wszystkie dotychczasowe ustalenia w SGGW są nadal obowiązujące. Dotyczy to uznania frekwencji 50% i wyższej jako decydującej o prowadzeniu zajęć. W tej kwestii nastąpiło kilka uchybień i J.M. Rektor postanowiła przypomnieć o tym na najbliższym spotkaniu z dziekanami.

Jako że nie nie rokuje szybkiego zaprzestania akcji protestacyjnej KS SGGW w swoim ostatnim odwiadczeniu zwraca uwagę na konieczność jeszcze sprawniejszej organizacji na uczelni. Ma to być gwarantem powodzenia strajku. Obowiązkiem każdego ze strajkujących jest czynne włączenie się w prace na rzecz całej społeczności w okupowanych budynkach. W związku z tym szefowie klubów są upoważnieni do dysponowania osobami nieorganizowanymi w sekcjach. Mają oni prawo do udzielania upomnień i ostrzeżeń. Sprawy uunione ze strajku rozpatruje, na wniosek szefów sekcji, jedynie Komitet Strajkowy.

WSPSi

Proklamowany przez NWS strajk okupacyjny rozpoczął się 23.11 wieczorem. Niezręczności dotycząca na zasadzie dobrowolności. O formie strajku zdecydowało referendum. "Solidarność" WSPSi nie przyłączyła się do strajku, lecz związkowo pomagała studentom w jego organizacji. Na 2 piętrze gmachu przy Szczecińskiej "siedzą" 134 osoby z ok. 400 studium-jacych. Działka wszechnica, której inauguracyjny wykład traktował o psychologii agresji.

UW

Na wtorkowym posiedzeniu UKS-u reprezentant polonistki oskarżył wydział prawa o nawoływanie do zbiorowych aktów nierzędu w lokalu "Pełzający Amorek". Wg oskarżycieli intencje organizatorów tej nielegalnej inicjatywy są całkowicie przejrzyste, a reklama "Nie rób tego sam" podzielił się z innymi" mówi sama za siebie. Oburzeni delegaci usiłowali dowiedzieć się bliższych szczegółów. Niestety nie udało się ustalić lokalizacji w/w obiektu. Delegat Prawa stwierdził, że ich Komitet Strajkowy nie wydał żadnej uchwały o powołaniu do życia podobnej instytucji, w związku z czym, jeżeli Polonistka obataje przy swoich incynacjach, powinna przedstawić swe zarzuty na piśmie i poprzeć je dowodami.

W tej sytuacji UKS nie sąają żadnego stanowiska. Redakcja "Gazety Strajkowej" rozumiejąc, że ta nader delikatna sprawa może w przyszłości zaciążyć na wzajemnych stosunkach obu wydziałów, podejmuje się trudnej roli mediatora. Tak więc zwracamy się z apelem do wszystkich, którym leży na sercu pokój /mogą to być dwa pokoje/ dla nas wszystkich. Wszelkie informacje dotyczące "Pełzającego Amorka" prosimy przesyłać na adres redakcji. Dyskrecja zapewniona.